

FONOS x Gibbs, Suche łzy

Wylałem zbyt dużo łez, by uronić jeszcze jedną
Odwodniony już na stałe, ale niosę krzyż
Zaufaj mi, chciałbym pokazać Tobie piękno
Albo być chociaż jego częścią
Kiedy wokoło mieszka tylko zło, podkładałam bomby demonom
Uczynek dobry, moja broń, nieważne kto by myślał co
Zbyt duży ciężar na mnie, mam jedną mantrę, czy zdążę wygrać z tą grą?
Czy to zapisane, co będzie dane, kiedy atakuje los? (Nie, nie)
Albo się zmienię, albo zwariuję na dobre, pardon
Między cieniami już nieważne z jaką stoisz gardą
Co mnie nie spotka, zawsze myślałem, czy było warto
Podawać rękę, by ktoś zaraz wciągnął w swoje bagno

Jestem zbiorem wyobrażeń, białą owcą w czarnym stadzie
Czasem w oczy przykro patrzeć, duszy nie ma, tylko zamęt
Jestem zbiorem wyobrażeń, białą owcą w czarnym stadzie
Czasem w oczy przykro patrzeć, duszy nie ma, tylko...

"Dawno nie jesteśmy już dziećmi" - odbicie w lustrze mówi mi co dnia
Cześć dla tych, co już odeszli na drogę, taki widać nie był plan
Nie mam więcej pretensji, nie oddam nic, choćbym miał być sam
Nie pozbawisz mnie treści, nawet najlepszy może kiedyś sięgnąć dna
Sam zawiodłem nie raz i znam uczucie smutku, agonii, przewrotnej prawdy
Na dobre zabijam w sobie katusze, by leczyć duszę, niech wyjdą zadry
Mimo wszystko mam ogień w sercu, lód spowija złowrogie oczy
Nabiera sensu dopiero wszystko jak je otworzysz

Nie czuję strachu, po policzku płyną suche łzy
Tak znieczulony dźwigam krzyż i gonię sny
Kręci jak rotor się, wszystkich emocji wir
Chwile sztuczne jak botoks, zmieniają się same w pył

Jestem zbiorem wyobrażeń, białą owcą w czarnym stadzie
Czasem w oczy przykro patrzeć, duszy nie ma tylko zamęt
Jestem zbiorem wyobrażeń, białą owcą w czarnym stadzie
Czasem w oczy przykro patrzeć, duszy nie ma, tylko..

Świat Enigmy, ich trucizny
Odebrały chyba wszystko, ronię tylko suche łzy
Tracę instynkt, brak asysty
Wiecznie czekamy na feedback opadając przy tym z sił
Dość mam intryg
Oczy niewzruszone, ale serce jak rozbitek pośród skarp
Osusz mi łzy dziś
Wietrze, by nie utopił mnie żal

Jestem zbiorem wyobrażeń, białą owcą w czarnym stadzie
Czasem w oczy przykro patrzeć, duszy nie ma, tylko zamęt